

665 «Don Pasquale» wraca na scenę Opery Poznańskiej

Na 30 listopada i 1 grudnia br. otrzymaliśmy zaproszenie gmachu pod Pegazem na kolejną premierę. Będzie to opera omylna Gaetano Donizettiego „Don Pasquale”.

Raptem 11 dni potrzebował kompozytor na stworzenie tego wspaniałego dzieła, „kłębowu wdzięku, lekkości i bezroskiego humoru”. Prapremiera odbyła się we Włoskim Teatrze w Paryżu w 1843 r., kiedy Donizetti niepodzielnie iódł prym wśród współczesnych twórców operowych Europy. Napisał 70 oper, dziś jednak pamięta się zaledwie kilka, a „Don Pasquale” — obok „Lucji” i „Napoju miłostnego” — święci wieczne triumfy na scenach całego świata.

W Poznaniu wchodzi do repertuaru po raz trzeci. Pierwsza premiera odbyła się w kwietniu 1934 r. pod kierow-

nicki, Ernesto — Edwin Borkowski oraz Notariusza Władysława Wdowicki i Lech Koperny.

Sądźmy, iż pozycja ta na długo zagości w repertuarze Opery Poznańskiej, jest to bowiem dzieło omal na równi stawiane ze słynnym „Cyrulikiem” Rossiniego. (rp)



Krystyna Pakulska

nictwem muzycznym Zygmunta Latoszewskiego w reżyserii Marii Janowskiej-Kopczyńskiej i scenografii Zygmunta Szpangiera, który także kreował rolę tytułową w sposób „wprost bajeczny” — jak pisał Stefan Paradowski w „Nowym Kurierze”.

Także w 1951 r. Z. Szpangierowi dyr. Zygmunt Wojciechowski i reżyser Ludwik Rene powierzyli tytułową partię w operze Donizettiego. Niezapomnianą Noriną była wówczas Barbara Kostrzevska, a rolę Ernesta śpiewał znakomity Aleksander Klonowski.

Teraz, po 23 latach, „Don Pasquale” wraca na poznańską scenę, przygotowywany muzycznie przez Edwina Kowalskiego i reżysersko przez Marię Straszewską. Scenografię projektuje Andrzej Markowicz, a ruch sceniczny opracowała Barbara Kasproicz.

Norinę śpiewać będą: Krystyna Pakulska, która zalicza tę partię do swych najbardziej ulubionych i Antonina Kowtunow. Don Pasquale — Andrzej Kizewetter i Edward Kmiclewicz, Doktora Malatestę — Marian Kondella i Jan Tem-